

PRZYKOŚCIELE UNIWERSYTECKIM

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 2(15), Rok IV

Kwiecień 2006

Wizytacja kanoniczna parafii

W ramach przypadającej raz na pięć lat wizytacji kanonicznej w dniu 11 marca br. gościliśmy w naszej parafii Pasterza Archidiecezji Wrocławskiej ks. abpa Mariana Gołębiowskiego. Była to już druga jego wizyta wśród naszej wspólnoty parafialnej. Pierwsza miała miejsce 10 maja 2004 r., wkrótce po objęciu urzędu Arcybiskupa Wrocławskiego, kiedy to Metropolita zawierzył Kościół wrocławski i swoją w nim posługę Matce Bożej Wspomożyciele Wrocławia, odbierającej cześć w naszej świątyni. Z kolei ostatnia wizytacja kanoniczna w parafii była przeprowadzana przez ks. bpa Edwar-
da Janiaka 14 maja 2001 r.

Arcybiskup u sióstr zakonnych

Wizytację rozpoczęła modlitwa w kaplicy Sióstr Boromeuszek, które od paź-

dziernika 2005 r. prowadzą posługę zakonną w obiektach po zlikwidowanym w 2002 r. Szpitalu im. L. Rydygiera.

Podczas spotkania siostry szczególnie przedstawiły plany związane z zagospodarowaniem budynków, w których w przyszłości znalazłoby się miejsce dla zakładu opiekuńczo-leczniczego, hospicjum i Wyższej Szkoły Medycznej. Rozpoczęto już nawet pierwsze prace modernizacyjno-adaptacyjne.

Kolejny punkt programu wizytacji wytyczał spotkanie u Sióstr Marianek w domu zakonnym przy ul. Pomorskiej. Przełożona Domu zakon-

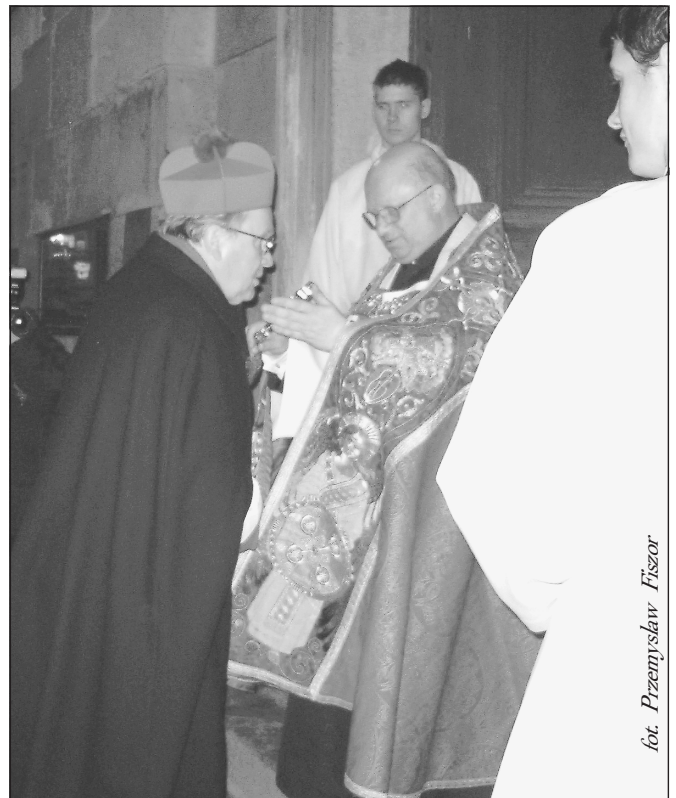


foto. Przemysław Fiszor

nego zapoznała Metropolitę z aktualnymi sprawami i zadaniami, jakie składają się na codzienną posługę kilku sióstr pracujących w tej części dzielnicy, która — jak wiadomo — do najspokojniejszych nie należy.

Na trasie odwiedzin Arcybiskupa znalazło się także Zgromadzenie

dokończenie na str. 2

*Z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego
wszystkim Czytelnikom, Parafianom
i Sympatykom Kościoła Uniwersyteckiego
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia
i Bożego błogosławieństwa we wszelkich poczynaniach.
Niech Zmartwychwstały Chrystus: Zwycięzca śmierci i Pan żywota
napełnia Was niezmaconą radością i przygotowuje na spotkanie
z Miłosiernym Ojcem.*

Duszpasterze i Redakcja



Wizytacja kanoniczna parafii

dokończenie ze str. 1

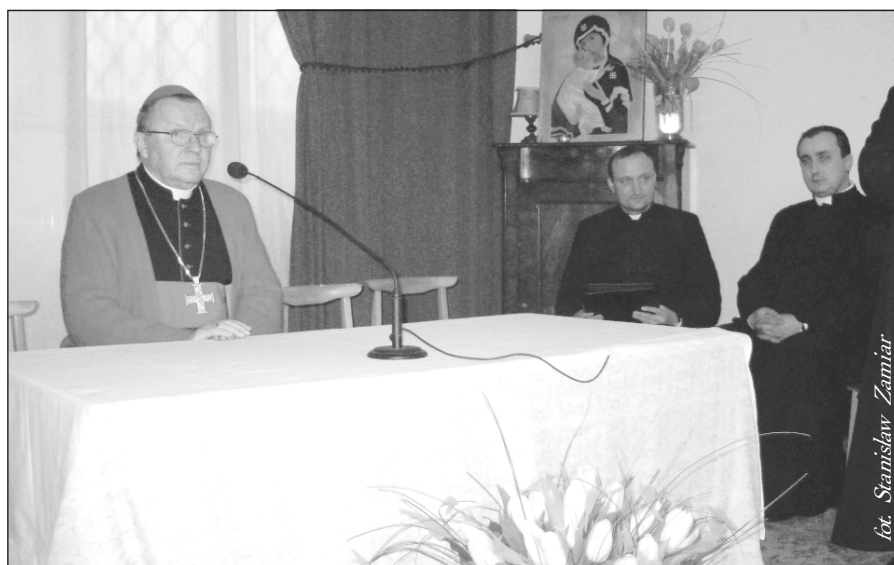
Sióstr Urszulanek przy pl. Nankiera. Przed spotkaniem, podczas którego siostry omówiły charakter pełnionej przez nie posługi zakonnej, ze szczególnym uwzględnieniem działalności oświatowej, odbyło się krótkie Nabożeństwo Eucharystyczne celebrowane przez Księdza Arcybiskupa. Oprócz jego sekretarza, ks. Mariusza Rosika, wzięli w nim udział także nasi duszpasterze.

Spotkanie z przedstawicielami ruchów religijnych...

Śpiewem zainicjowanym przez parafialną scholę *Maciejki* Pasterza naszej Archidiecezji w *Maciejówce* powitali licznie zgromadzeni przedstawiciele ruchów religijnych.

Wszystkie istniejące i działające przy Kościele Uniwersyteckim wspólnoty przedstawił pokrótce na wstępie spotkania proboszcz parafii, ks. prof. Piotr Nitecki, przybliżając tym samym Metropolicie charakter pełnionego przez nie dzieła apostołstwa. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Żywego Różańca, Fatimskich Ognisk Pokutnych, Stowarzyszenia Krwi Chrystusa, Scholi „Maciejki”, Służby Liturgicznej Ołtarza, Kręgu Biblijnego, Zespołu Pa-

rafialnego „Caritas”, Chóru „Maria-num”, Wrocławskiej Diakonii Muzycznej, Scholi Gregoriana Silesiensis, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i naszej redakcji. Ksiądz Proboszcz mówił także o działających przy parafii duszpasterstwach Ludzi Nauki i Aptekarzy.



Przemawiając do zgromadzonych, Arcybiskup zachęcał do dawania w coraz bardziej zlaicyzowanym świecie wyrazistego świadectwa życia chrześcijańskiego. *Jesteście duchową elitą parafii – mówił. Od was powinny wychodzić inicjatywy, które mogą ożywić życie religijne całej wspólnoty parafialnej*

Po krótkiej katechezie i dialogu z członkami kilku grup przyparafialnych abp M. Gołębiewski na za-

kończenie spotkania udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

...z Radą Parafialną i duszpasterzami

Chwilę później w refektarzu odbyło się spotkanie z członkami Rady Parafialnej. Po słowach powitania i krótkiej prezentacji przybyłych osób przewod-

niczący Rady, jednocześnie poseł na Sejm RP, Wiesław Kilian, zapoznał Hierarchę z najważniejszymi problemami i trudnościami, z jakimi boryka się parafia, a także z działaniami i osiągnięciami ostatnich pięciu lat.

Dalsza część spotkania upłynęła na dyskusji na temat spraw i zadań najbardziej palących na chwilę obecną, jak również na omówieniu sytuacji społecznej i stanu religijno-moralnego parafii. Arcybiskupa interesowała szczególnie kwestia bezrobocia, patologii i zagrożeń.

Po spotkaniu z członkami Rady Parafialnej Arcybiskup spotkał się jeszcze indywidualnie ze wszystkimi duszpasterzami, a także zapoznał się z prowadzonymi księgami parafialnymi. Druga część spotkania z kapłanami miała miejsce wieczorem podczas uroczystej kolacji na plebanii.

Sakrament Bierzmowania

Kulminacyjnym punktem wizytacji kanonicznej ks. abpa Mariana Gołę-



biewskiego była Msza św. z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania 63 młodym ludziom z naszej parafii. Od początku roku szkolnego młodzież III klas gimnazjalnych przygotowywała się do tego ważnego dnia, uczestnicząc w comiesięcznej spowiedzi, niedzielnej Eucharystii i formacji intelektualno-duchowej w swoich szkołach i w spotkaniach wspólnotowych w naszym kościele pod kierunkiem ks. Sebastiana Ligorowskiego.



foto. Przemysław Fiszor

Po przywitaniu Dostojnego Gościa, ks. prob. Piotr Nitecki, w obecności licznie przybyłych gości, sympatyków Kościoła Uniwersyteckiego i parafian przedstawił Hierarsze Kościoła wrocławskiego szczegółowe sprawozdanie z życia i pracy duszpasterskiej parafii Najświętszego Imienia Jezus w latach 2001–2006. Nakreślił rys socjologiczny parafii, zwracając uwagę na problem biedy, bezrobocia, patologii społecznej, ale także wyraźne przejawy laicyzmu i brak pogłębionej formacji religijno-moralnej mieszkańców. Z z troskaniem mówił o trudnościach w dotarciu do dzieci i młodzieży ze względu na brak szkół podstawowych, gimnazjów i liceów w obrębie parafii. Wspomniał o bardzo dobrze układającej się współpracy duszpasterskiej i kulturalnej z Uniwersytetem Wro-

clawskim oraz z Siostrami Urszulanekami, Boromeuszkami i Mariankami, a także z duszpasterzami akademickimi z kościoła św. Macieja. Omówił także zakres prac remontowych i renowacyjnych podjętych w kościele od ostatniej wizytacji kanonicznej oraz będących realizacją wskazań powizytacyjnych w maju 2001 r. Zapoznał także z planami konserwatorsko-renowacyjnymi na najbliższy okres. Po przedłożonym sprawozdaniu Ksiądz

Proboszcz poprosił o wsparcie naszej wspólnoty parafialnej wspólną modlitwą, sprawowaną ofiarą Mszy św., o umocnienie Słowem Bożym i błogosławieństwem na dalsze lata pracy.

Abp M. Gołębiewski zwracając się w dalszej części Uroczystości do zgromadzonej młodzieży, przypomniał, że namaszczenie czoła olejem świętym – będące jednym z rytów Sakramentu Bierzmowania – oznacza *radość i gotowość do podjęcia życiowego boju. Przez ten zewnętrzny znak – mówił – spadnie na was pełnia darów Ducha Świętego. Zmieni to wasze życie wewnętrzne. Będziecie umocnieni łaską Ducha Świętego, aby móc coraz dojrzalej głosić Jezusa Chrystusa.*

Podczas kazania Arcybiskup nauczał Bierzmowanych, że bycie chrześcijaninem wymaga odwagi, bo świat, w którym żyjemy jest coraz bardziej zsekularyzowany. Siłę do wyznawania wiary daje Duch Święty. *Wyciszajcie się, aby usłyszeć głos Boży. Chrystus wrzuca do waszych dusz ziarno Ewangelii, trzeba wam się na nie otworzyć* – apelował do gimnazjalistów abp M. Gołębiewski.

Tak ukierunkowani młodzi, złożyli wyznanie wiary, podchodzili kolejno ze swoim świadkiem do ołtarza, aby z rąk Biskupa przyjąć namaszczenie Krzyżem świętym. Na zakończenie uroczystości wdzięczna młodzież złożyła podziękowanie Dostojnemu Gościowi i wszystkim licznie przybyłym kapłanom, reprezentującym parafie dekanatu Wrocław-Katedra.

BOŻENA ROJEK

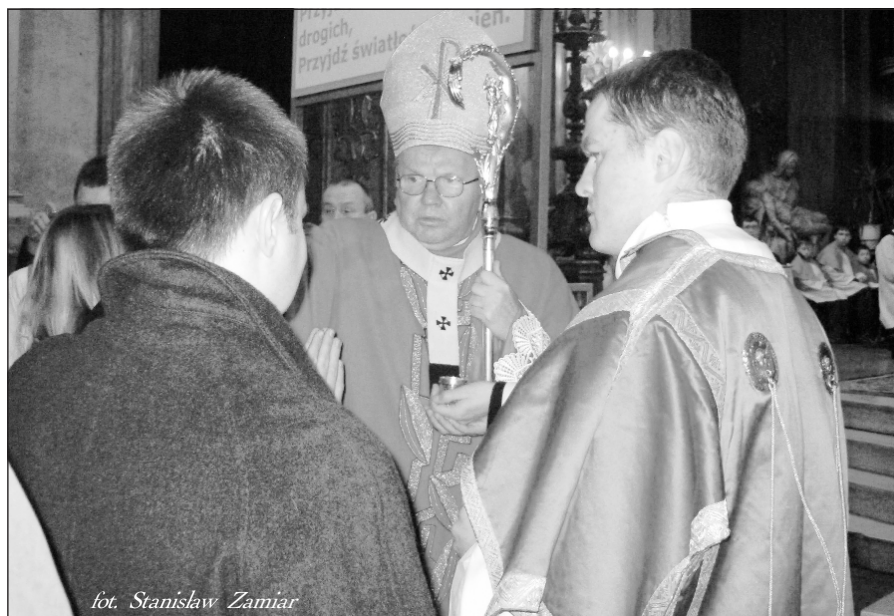
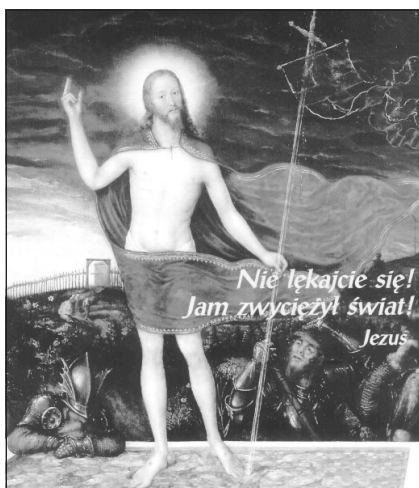


foto. Stanisław Zamiar

Zmartwychwstanie Chrystusa jest najbardziej przełomowym wydarzeniem w ludzkich dziejach. Przyniosło wszystkim nową nadzieję: od tej pory mieć nadzieję nie znaczy już czekać na coś, co ma się dopiero wydarzyć, lecz znaczy być pewnym, że to już się dokonało. „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja” – słowa te powtarzamy, prosząc



dar zmartwychwstania. Jakże przedziwna to sytuacja: oto nadchodzi godzina, w której Syn Człowieczy zostanie uwielbiony poprzez cierpienie i śmierć. Podobnie jak ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię obumiera i przynosi obfity plon, tak zbawienie może się dokonać przez cierpienie. Dotyczy to nie tylko samego Jezusa, ale również każdego z nas. My

Bądźmy głosicielami Zmartwychwstałego!

Go o odwagę wierności i wytrwanie w dobru, a zwłaszcza o pokój – dar, który nam wyjednał przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Kresem życiowej wędrówki Chrystusa nie jest ciemność grobu, ale promienne Niebo Zmartwychwstania. Na tej tajemnicy oparta jest chrześcijańska wiara. (...)

Przez bezmiar tajemnicy chcemy teraz żeglować ku światłu, jakim jest obecność Trójcy w wydarzeniach Paschy. Ta obecność rozciąga się też na pięćdziesiąt popaschalnych dni. Jednak bez Bożego wsparcia nigdy nie dostrzeżemy nadziei na zmartwychwstanie, czyli pokonanie śmierci i tajemnicze uczestnictwo w Bożym życiu. Okres Zmartwychwstania jest dla chrześcijańskiej wspólnoty wezwaniem, aby w nowy i głębszy sposób doświadczyła obecności zmartwychwstałego Chrystusa, żyjącego i działającego w Kościele i w świecie.

Z niemalym trudem przychodzi nam podążać śladami Jezusowego świadectwa. Wciąż dostrzegamy w sobie jakąś niepewność i słabość. To właśnie On – Zbawca z wysokości krzyża przyciąga do Siebie wszystkich i przynosi

także powinniśmy „uczestniczyć” w cierpieniach Mistrza, choćby przez ciągłe uświadamianie sobie logiki Bożej miłości, wszechmocnej i pokornej zarazem w oddaniu się człowiekowi. Na ogół staramy się przewyciężyć cierpienie. Uważamy je nawet za coś dramatyczne zlego i wszelkimi siłami próbujemy z nim walczyć. Jest to słuszne, gdyż trzeba, jak to tylko możliwe, oddalać z życia zło i ból, tym bardziej że teoretyczne próby usprawiedliwienia zła przynoszą tylko zniechęcenie i wzmacniają bezradność. Jednak należy także pamiętać, że cierpienie pozostaje nierozwalnie związane z naszą codziennością i uzyskuje wielką moc, gdy bywa wykorzystywane jako narzędzie ocalenia kogoś drugiego. (...)

Każdy z nas powinien w szczerzy i wartościowy sposób poznać samego siebie, aby to zmartwychwstanie w naszych sercach było owocem prawdziwej radości i miłości, która płynie z Krzyża Jezusa Chrystusa i prowadzi nas do wiecznego szczęścia – przebywania wraz z Bogiem w Niebie.

GRZEGORZ NEUMANN

Przedruk z miesięcznika „Drzewko Oliwne”

Nad pustym grobem

Przestraszone kobiety i zdumieni Apostołowie stojący nad pustym grobem Jezusa byli pierwszymi na przestrzeni wieków, którzy musieli uporać się z problemem zmartwychwstania Jezusa. Ich postawa udzieliła się kolejnym pokoleniom ludzi i trwa już prawie dwa tysiące lat. Tylko konsekwencje owego zdumienia są różne. Chrześcijanin stojąc nad pustym grobem swego Pana wie, że nie chodzi tutaj jedynie o fakt historyczny, ale i o naszą, ludzką egzystencję. Na tym polega ogromna i zawsze aktualna moc zmartwychwstania jako źródła nadziei i optymizmu dla człowieka. Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest zatem centrum naszego życia religijno-moralnego, odwołuje się ono do naszej wiary, nawiązuje przede wszystkim do chrztu, który jest jej owocem i źródłem stałej – doczesnej i wiecznej – łączności ze Zbawicielem. Chodzi zatem o tę wieczną egzystencję chrześcijan, gdy kiedyś, po powszechnym zmartwychwstaniu, także groby naszych najbliższych i groby nas samych także będą puste. Ale i o tę doczesną, bo z tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa płynie dla chrześcijanina moc do pokonywania wszelkich ziemskich dramatów i klęsk. W świetle tej podstawowej tajemnicy wiary, jaką jest zmartwychwstanie Chrystusa, w którą chrześcijanin włączony jest przez sakrament chrztu, nie ma takiej przegranej, z której nie mógłby się on podnieść. Nie ma takiej klęski, po której nie byłoby możliwe zwycięstwo. Nie ma takiego zła, które nie mogłoby przerodzić się w dobro mocą zmartwychwstałego Pana. Jak można mając takie perspektywy nie być człowiekiem radości i nadziei?

KS. PIOTR NITECKI

Święte Triduum Paschalne

Triduum Paschalne jest fundamentem wszystkich obchodów liturgicznych, gdyż odbywa się na pamiątkę Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Kiedys w IV wieku ta najważniejsza uroczystość była obchodzona przez trzy tygodnie. Natomiast w naszych czasach Święte Triduum rozpoczyna się Mszą Świętą Wieczery Pańskiej – Wielki Czwartek, w Wigilii Paschalnej osiąga swój szczyt, a kończy się drugimi Nieszporami Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

Dlaczego data Wielkanocy zmienia się co roku? Otóż w 325 roku biskupi zgromadzeni na soborze w Nicei postanowili, że *Wielkanoc odprawiać się będzie co roku w niedzielę po pierwszej pełni wiosennej księżyca*. Wahania czasowe wynoszą pięć tygodni – od 22 marca do 25 kwietnia. Wszystkie dalsze uroczystości, takie jak: Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, Trójcy Świętej, Boże Ciało i Najświętszego Serca Jezusowego uzależnione są od daty Wielkanocy.

Ważną rzeczą jest to, że z poszczególnymi dniami Triduum Paschalnego łączone są sakramenty święte: Wielki Czwartek – Sakrament Kapłaństwa i Sakrament Eucharystii. W Wigilię Paschalną (Wielka Sobota) udziela się Chrztu św. i Sakramentu Bierzmowania.

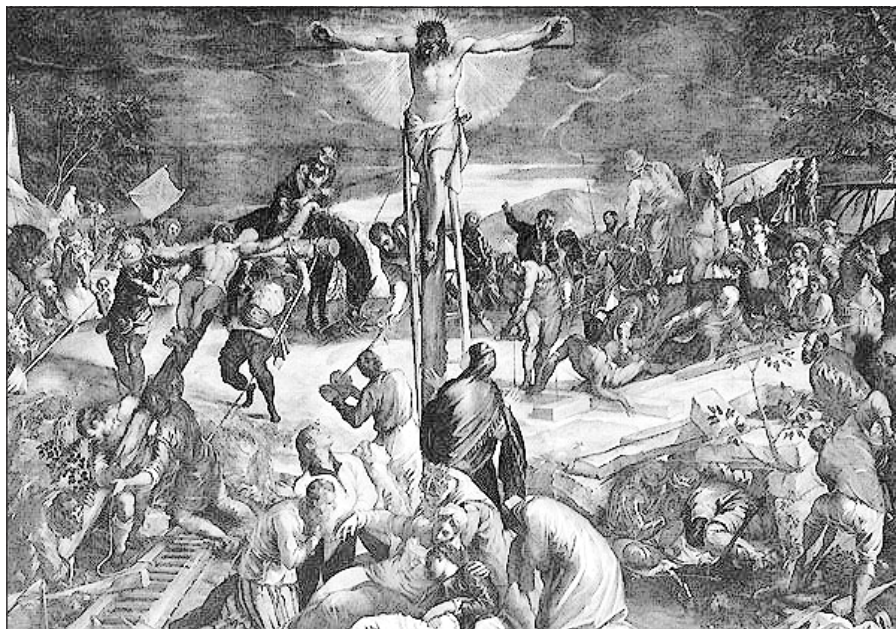
Wielki Czwartek

Nie zawsze Wielki Czwartek był zaliczany do Triduum, ale zawsze był dniem jedności, ponieważ w tym dniu jednano pokutników z Kościołem i z Bogiem, po odbyciu pokuty poświęcano oleje, używane przy udzielaniu sakramentów, jednoczących chrześcijan z Chrystusem, koncebrowano Mszę Wieczery Pańskiej, co ukazywało jedność kapłaństwa, jedność Ofiary Chrystusa i jedność Ludu Bożego przy Stole Pańskim.

Obecnie w kościołach katedralnych odprawia się przed południem w Wielki Czwartek Mszę Krzyżma. Tego dnia wracamy jakby do Wieczernika, gdzie Chrystus Pan podczas Ostatniej Wieczery ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi Swojej oraz Sakrament Kapłaństwa. Tam również swoim przykładem obmywając uczniom nogi, zobowiązał ich do świadczenia miłości bliźniego. W Wielki Czwartek na zakończenie liturgii odbywa się procesja do ciemnicy. Zanoszenie Najświę-

adoracja Krzyża, wspólna Komunia święta, procesja do Grobu Pańskiego.

W latach od 1622 do 1955 istniał zakaz udzielania Komunii świętej w tym dniu. Zakaz ten uchylił papież Pius XII. Na koniec liturgii wielkopiątkowej procesjonalnie znosi się Najświętszy Sakrament do Grobu Pańskiego i wystawia do adoracji. Boży Grób jest starym zwyczajem, kiedyś znanym w całym Kościele, a obecnie pielegnowanym jeszcze w Polsce. Zwyczaj ten wywodzi się z Jerozolimy, gdzie gromadzono się



szego Sakramentu do ciemnicy jest bardzo starym zwyczajem, sięgającym czasów, kiedy nie było jeszcze tabernakulum i po Mszy św. zanoszono Najświętszy Sakrament do zakrystii. W Wielki Czwartek zwyczaj ten oznacza zamknięcie Pana Jezusa w więzieniu. W tym dniu obnaża się ołtarz.

Wielki Piątek

Ów dzień jest pamiątką Męki i Śmierci Pana Jezusa. To jedyny dzień w roku, kiedy nie odprawia się Mszy świętej. Nabożeństwo wielkopiątkowe odprawia się w godzinach popołudniowych. Ma ono następującą budowę: liturgia Słowa Bożego, kończąca się modlitwą powszechną, uroczysta

w miejscach Męki Chrystusa, aby Mu towarzyszyć w duchu od Wieczernika i Góry Oliwnej, aż do miejsca Jego pogrzebu, które było także miejscem Jego zmartwychwstania.

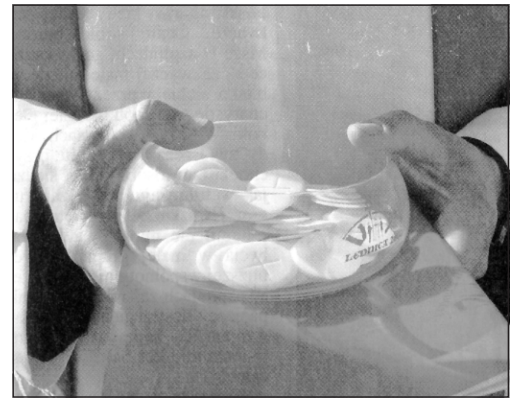
Wielka Sobota

Ten dzień jest dniem ciszy żałobnej. Kościół trwa przy Grobie Pańskim, rozważając Mękę i Śmierć Jezusa. Poświęcenie pokarmów wielkanocnych, jakiego dokonujemy, należy poprzedzić wspólną adoracją przy Bożym Grobie.

Późnym wieczorem rozpoczyna się Wigilia Paschalna, która jest nawiązaniem do nocy Zmartwychwstania Chrystusa.

KRYSTIAN GŁOŚNICKI

Uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa



Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystia to sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Na nich opiera się powołanie wszystkich uczniów Chrystusa, powołanie do świętości i do misji ewangelizacji świata. Udzielają one łask koniecznych do życia według Ducha podczas ziemskiej pielgrzymki.

Sakrament kapłaństwa z kolei to sakrament w służbie wspólnoty. Przez posługę innym kapłani przyczyniają się do zbawienia osobistego. Sakrament apostołowania duchownego obejmuje trzy stopnie: diakonat, prezbiterat (kapłani) i episkopat (biskupi).

Na początku formowania się urzędów kościelnych nie można było odróżnić biskupów od kapłanów. W listach pałastwskich zwierzchnik określany był jako odpowiedzialny za wspólnotę i Ewangelię. *Winiem on być mężem przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazać zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych* (Tt 1, 9).

Wyraźne przejawy biskupiego kierowania wspólnotą, nadrzędności w stosunku do kapłana i diakona, jako jego współpracowników, znalazły wyraz dopiero w czasach poapostolskich. Świadczą o tym przede wszystkim listy Ignacego Antiocheńskiego, który w 117 roku poniósł w Rzymie męczeńską śmierć. Opowiadał się on za wyeksponowaną pozycją jednego biskupa we wspólnocie.

Święcenia zarówno biskupie, jak również prezbiteriatu i diakonatu, są udzielane przez nałożenie rąk i mo-

dlitwę konsekracyjną przepisana dla poszczególnych stopni w księgach liturgicznych (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1009, §2). Biskupi wraz z przyjęciem sakry otrzymują funkcje uświęcenia, nauczania i rządzenia. Przez święcenia udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane święte znamie tak, że biskupi w szczególności i dostrzegalny sposób przyjmują rolę Chrystusa (Lumen gentium, 21).

Święcenia ważne przyjmuje tylko ochrzczony mężczyzna (kan. 1024). Kodeks Prawa Kanonicznego wylicza, kogo można dopuścić do święceń. Może to być osoba, która po rozważeniu wszystkich okoliczności posiada

niezarty charakter duchowy i nie może być powtarzany lub udzielany tylko na pewien czas (Lumen gentium 21, 28, 29). Przez pełniącego służbę kapłana działa zawsze Chrystus, dlatego niegodność nie jest przeszkodą dla Jego działania. *Kto jest sługą pysznym, należy do diabła, ale daru Chrystusa nie plami... Duchowa moc sakramentu jest jakby światłością. Ci, którzy mają być oświeceni przyjmują ją czystą, a jeśli nawet przechodzi przez nieczystych, nie ulega splamieniu* (św. Augustyn). Wynika więc z tego, że grzeszność kapłana – człowieka nie staje się przeszkodą dla Dobrej Nowiny, wszak *z ludu jest brany i dla ludu ustanowiony*.

O kapłaństwie mówiło wielu. Grzegorz z Nazjanzu w *Orationes* mówi o kapłanie, że *jest obrońcą prawdy, wznosi się z aniołami, wielbi z archaniołami,*

składa na ołtarzu dary ofiarne, uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa, odnawia stworzenie, przywraca w nim obraz Boży, przysposabia je do świata wyższego i co najważniejsze jest przebóstwiony i przebóstwiał.

Natomiast Jan Maria Vianney, czyli św. Proboszcz z Ars, tak pisał: *Kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi... Gdyby dobrze zrozumiało się, kim jest kapłan na ziemi, można by umrzeć nie z przerażenia, lecz z miłości... Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego.*

Ks. Józef Tischner powiedział kiedyś, że „tajemnica wiary ewangelicznej polega na tym, by widzieć Boga tam, gdzie się Go najmniej spodziewamy”.

W dniu, gdy wspominamy ustanowienie Eucharystii, chcijmy prosić wszystkich kapłanów, by swoją posługą wskazywali nam na tę wielką tajemnicę.

Niech Bóg hojnie błogosławi i wspiera w posłudze Słowa i słowa!

nieskażoną wiarę, kieruje się prawidłową intencją, posiada wymaganą wiedzę, cieszy się dobrą opinią, ma naganne obyczaje, wypróbowane cnoty, a także przymioty fizyczne i psychiczne, odpowiadające przyjmowanemu święceniu (kan. 1029).

Dzięki szczególnej łasce Ducha Świętego, sakrament święceń kapłańskich upodabnia do Chrystusa tego, który go przyjmuje, czyniąc go narzędziem Boga dla Kościoła. To uczestnictwo w funkcji Chrystusa (król, prorok, kapłan) udzielane jest raz na zawsze. Sakrament święceń wyciska

JAN CICHY

Przy Kościele Uniwersyteckim

Kruchta południowa

Pomimo, iż kruchta wejściowa nie jest kaplicą i nie posiada własnego ołtarza, to jej umiejscowienie w kolejności omawianych kaplic oraz wygląd architektoniczny jakże podobny do kaplic zasługuje na jej opisanie.

Obecnie główne wejście przykuwa uwagę barokową archiwotą (łuk dekoracyjny), będąca pięknym obramowaniem bramy. Po obu jej stronach widzimy bardzo duże, w porównaniu z innymi kościołami, marmurowe kropielnice na wodę święconą na okazałych pilastrach z wytłoczonym powyżej napisem IHS. Jedyne ozdobniki w formie roślin lub tzw. esownic widzimy właśnie na owych kropielnicach, chociaż ta zachodnia jest dużo uproszczona. Ponad nimi są dwa okazale malowidła wzbogacone zminimalizowanymi frontonami od góry oraz iluzjonistycznymi filarami tokańskimi, które będąc dekoracją ma-

lowaną,

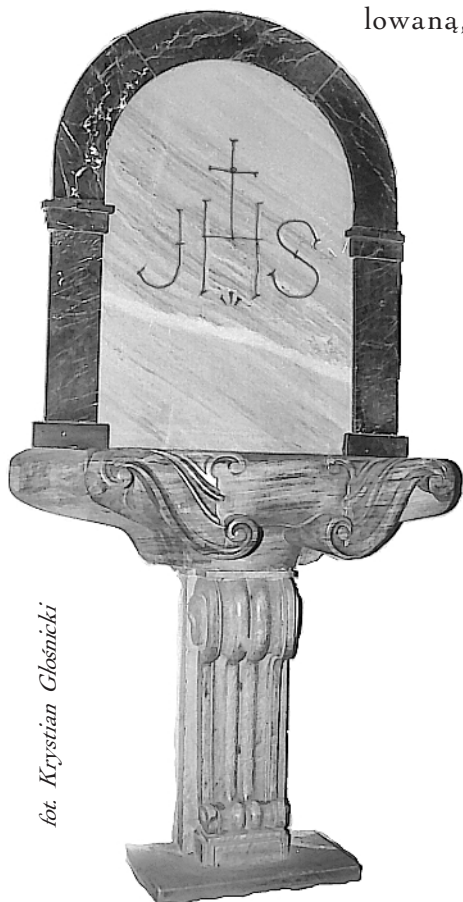


foto Krystian Głoński



foto Krystian Głoński

imitują prawdziwy motyw architektoniczny. Wszak frontony owe muszą być oparte masywnie, jak przystało na monumentalną barokową świątynię.

Po lewej stronie od wyjścia jest umieszczony kamień fundamentalny naszej świątyni położony 16 VII 1689 r:

Obraz na ścianie wschodniej to „Piotr otrzymujący klucze od Pana Jezusa”, co ma symbolizować przekazanie św. Piotrowi władzy nad Kościołem Bożym. Natomiast na ścianie zachodniej „Św. Paweł uzdrawia paralytyka”. Malowidło obecnie oryginalne po konserwacjach było niegdyś przemalowane. Ukazany na pierwszym planie chrony miał domalowane w czasach późniejszych wierzchnie okrycie, gdyż uważano, iż nie przystoi chorego ciała ukazywać w kościele. Jednakże przeprowadzona została przez Jana Drobka rekonstrukcja pierwotnego wyglądu.

Sklepienie przedstawia nam Pana Jezusa z uczniami, któremu cześć oddaje nawrócona i oczyszczona już Magdalena. A poniżej, nad wyjściem, na ścianie południowej widnieją złożone inskrypcje łacińskie dotyczące budowy kościoła i powstania polichromii oraz centralnie nad archiwotą umieszczone słowa św. Jeremiasza, które czytane przez wychodzących ze świątyni są doskonałym dopełnieniem modlitwy w trakcie pobytu w Domu Pana: *Ty jesteś wśród nas, Panie, a Imię Twoje święte jest wzywane nad nami; nie opuszczaj nas, Panie!*

KRYSTIAN GŁOŃNICKI

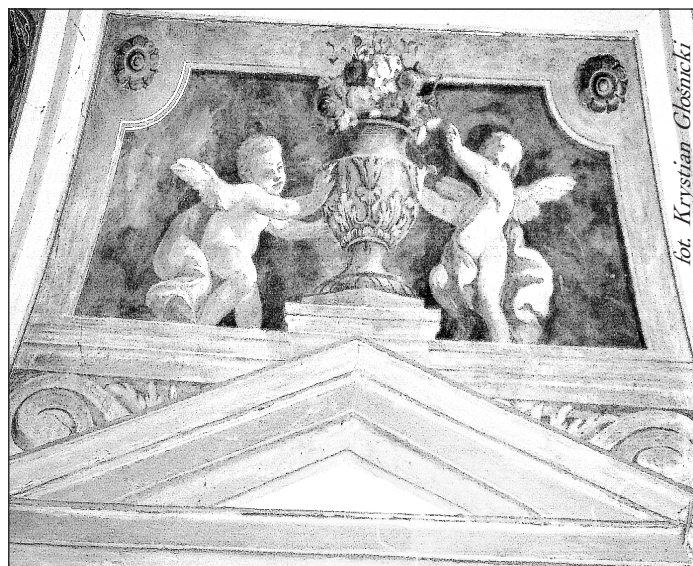
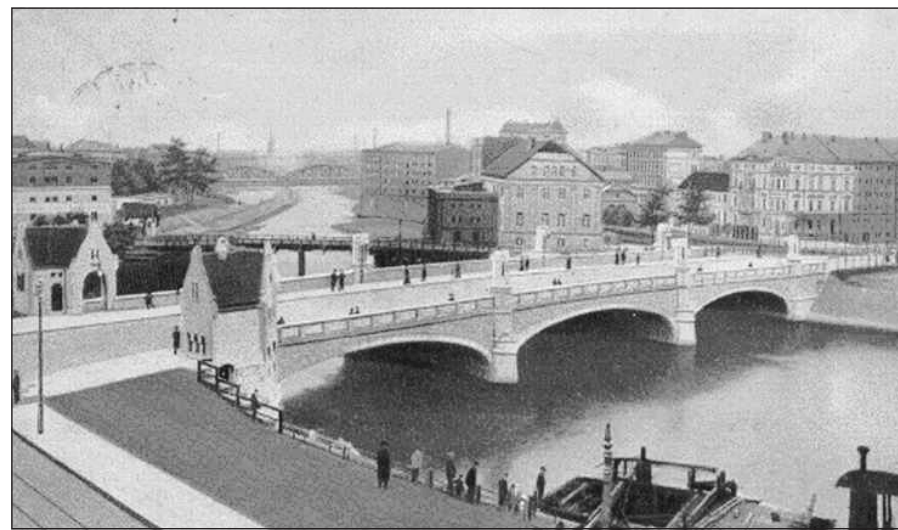


foto Krystian Głoński

Mosty Pomorskie (Werderbrücke)

Przeprawy mostowe, łączące południową część Wrocławia z należącą do miasta Kępą Mieszczańską (*Bürgerwerder*), istniały już co najmniej od czternastego stulecia. Mosty te odgrywały swoją rolę w ówczesnym szlaku żeglugowym, pełniąc jednocześnie funkcję tam i jazów. Drewniany Most Kę-

posiada trzyprzęsłową konstrukcję, której ceglane łuki wsparto na betonowych filarach i kamiennie-betonowych przyczółkach. Nowy most wzniesiono w duchu architektury secesyjno-neoromańskiej. Sześćdziesięciometrowa balustrada zwieńczona była trzema parami wieżyczek, w których



Most Pomorski, 1905 r.

powy (*Werderbrücke*), leżący u wylotu obecnej ulicy Kielbaśniczej (*Herrenstrasse*) prowadził na wschodnią, przemysłową część wyspy, gdzie znajdowały się miejskie młyny, wodociągi, olejarnie oraz folusze, czyli młyny służące do spilśniania sukna. Warto wiedzieć, że jedną z istotnych technik przy spilśnianiu sukna było jego moczenie w odstany ludzkim moczu, stąd już sam zapach informował przybysza o istnieniu takiego zakładu w najbliższej okolicy. Były to zresztą zapachy zwyczajne dla współczesnych, nikomu to chyba specjalnie nie przeszkadzało.

Współczesny nam Most Pomorski Południowy powstał w latach 1904–05 na przedłużeniu ulicy Odrzańskiej (*Oderstrasse*). Wzniesiony niebagatelnym kosztem 430 tysięcy marek

umieszczono latarnie, a południowy przyczółek mostu ozdobiły dwa pawilony imitujące dawne strażnice. W nich pobierano niegdyś opłaty za przejazd. Na południowej ścianie zachodniego pawilonu umieszczono datę

budowy Mostu Kępowego przedzieloną literą „W”. Drugi pawilon ozdobiła tablica z napisem *Werderbrücke*, która wisiała tam jeszcze w 1947 roku, o czym z oburzeniem informowało *Słowo Polskie* w prowadzonej przez siebie kampanii *Usuwamy ślady niemieckizny we Wrocławiu*.

Okladziny balustrad i stylizowanych maskaronów, ciągnących się szeregiem po zewnętrznych stronach balustrad wykonano z granitu i piaskowca. Niestety, po wojnie bezmyślnie usunięto najpierw kamienne wieżyczki, a przy balustradach zawieszono rury ciepłownicze, zasłaniające maskarony i oszpecające sylwetkę mostu. Dawne piękno Mostu Kępowego zdaje się być utracone na zawsze. Pewną szansę dla przywrócenia dawnego blasku stwarza zakończona już odbudowa dolnego awanportu służący mieszczańskiej (wcześniej wyremontowano samą śluzę) i planowane przywrócenie żeglugi pasażerskiej w śródmiejskim węzle wodnym. Trudno sobie bowiem wyobrazić pozostawienie rur ciepłowniczych zawieszonych na Moście Pomorskim jako wątpliwej „atrakcji” turystycznej. Zwłaszcza że otoczenie mostu południowego zdecydowanie wypiękniało – odnowiona fasada Uniwersytetu po prostu źle wygląda w towarzystwie tak haniebnie oszpeconej sylwetki mostu.



Mosty i gmach Uniwersytetu

Most Pomorski Środkowy zbudowany został na miejscu starszej, drewnianej przeprawy w 1879 roku nad górną głową śluzy Mieszczańskiej podczas jej przebudowy. Jednoprzęsłowy, o stalowej konstrukcji, wsparty o obmurowania głowy śluzy został poszerzony wraz z budową mostu północnego.

Pożar wielkiego „Młyna na Kępie” w 1915 roku i zaniechanie planów jego odbudowy umożliwiło podjęcie budowy Mostu Północnego. Miasto



Most Pomorski Północny

wykupiło teren z rąk prywatnych i przeznaczyło go pod teren przyszłej przeprawy. Na przeszkodzie stanęła jednak Wielka Wojna (wtedy nie miała jeszcze żadnej liczby porządkowej) i powojenny chaos polityczny i gospodarczy w Niemczech. Dopiero w 1928 roku zapadła decyzja o przedłużeniu istniejących już Mostów Kępowych. Prace trwały niespełna dwa lata – od jesieni 1928 roku do połowy 1930 roku. Północny Most Pomorski zbudowany został kosztem ponad dwóch milionów marek, według projektu dr inż. Günthera Trauera (1878–?). Stał on w miejscu istniejącego już nieco wcześniej drewnianego pomostu, wspartego na kamiennych filarach. Modernistyczna, stalowa konstrukcja nitowanych dźwigarów wspierających żelbetową płytę pomostu, oparta jest na betonowych filarach i przyczółkach z kamienną okładziną.

Z oblężenia miasta Mosty Kępowe wyszły prawie bez szwanku. Podczas oblężenia Festung Breslau uszkodzony został jedynie poważniej most Północny. Od 1945 roku Mosty Kępowe noszą nazwę Mostów Pomorskich.

SŁAWOMIR OPASEK

Świat mknie do przodu wymyślając, co rusz, kolejne paradoksy. Z jednej strony: narzekamy, że mamy coraz mniej czasu dla siebie, z drugiej: tracimy go siedząc przed błękitnym ekranem. Mimo, że każdy z nas jest indywidualnością, to najczęściej mówi się o nas, jako o plastycznej masie, którą łatwo sterować i manipulować. Co więcej, ludzie zaczęto określać mianem „grupy docelowej”, natomiast określenie: „społeczństwo” z biegiem czasu zyskuje coraz to nowe przymioty. Niestety, w większości wypadków mają one wydźwięk negatywny.

Jana Pawła Wielkiego traktowaliśmy jako członka własnej rodziny. Wyrazy naszego przywiązania okazywaliśmy przy okazji każdego z Nim spotkania. Niejednokrotnie, okrzyki: „Niech żyje Papież” były głośniejsze niż Jego głos! Tak okazywanej bliskości z Papieżem Polakiem nie należy się jednak dziwić. Zażyłość, czy niemal „rodzinne” więzy, przez cały okres trwania Jego pontyfikatu, kształtowały w nas poczucie nie tylko szczególnej roli w Kościele, ale i dumy.

Jacy będziemy?

Rola Polaków w Kościele katolickim, zwłaszcza dziś, jest umniejszana. Ataki na katolików, „mieszanie ich z błotem”, oskarżenia o obludę, arogancję, cwaniactwo, mają na celu odciągnięcie młodych ludzi od Boga. Mają w ten sposób uwierzyć w zacołanie i zaściankowość swoich rodaków. Generalnie rzecz ujmując, sporej grupie ludzi zależy na tym, aby „pokoleniu JP2” odebrać to, w co święcie wierzą.

Perfidia działań antykościelnych polega na takich zabiegach, które zmuszą młodzież do samodzielnego wykreślenia ze swego życia narodowych tradycji. Śmiało można powiedzieć, że na swój użytek, odcinając młodych ludzi od Kościoła, budują społeczeństwo „pustaków”. Wmawia się nam wszystkim, że wraz ze śmiercią Jana Pawła II, Kościół stracił swój jedyny autorytet! Ludzie walczący z Kościołem, potrzebują osób, któ-

rymi łatwo można sterować, można im sprzedać nawet największą głupotę, uwierzą nawet w największe kłamstwo.

Paradoksalnie, grzech charakteryzuje działanie, którego celem jest niesienie człowiekowi zadowolenia, dumy, przyjemności itp. Ten stan, mimo, że trwa stosunkowo krótko, dokonuje w nas olbrzymiego spustoszenia. Bez wątpienia kusi jednak swoją atrakcyjnością. Perfidia zła polega na słabo zauważalnym, powolnym ataku. Jego sukcesywna „praca” przynosi mu efekty, w postaci otworzonej przezeń furtki. Konsekwentnie obniża w nas bariery i zahamowania, dotąd strzeżone pilnie przez sumienie.

Ważne jest, by nikt z nas nie wstydział się swojej wiary. Walka o prawdę jest naszą powinnością. Nie możemy dopuścić, by na naszych oczach niszczone dorobek kulturalny i duchowy naszych przodków. W przeciwnym razie „społeczństwo pustaków” stanie się faktem!

„O odnowę oblicza tej ziemi”, modlił się Jan Paweł II podczas pamiętnej piel-

grzymki do Polski w 1979 r. Dziś wszyscy świadkowie Jezusa Chrystusa, winni ponownie uwierzyć w siłę modlitwy, o której tyle nauczał nasz Rodak.

Plastikowy, kolorowy świat krzyczy, że przyszłość jest „nie dla idiotów”. Odpowiedzmy jednak sobie na pytanie: co to za przyszłość, skoro Boże Narodzenie rozpoczyna się u nich w listopadzie, a w hipermarkecie mają swoją „kaplicę”... Nas to przeraża, a samozwańczy „nie-idioty” uważają to za świetny pomysł!

Każdy potrzebuje autorytetów. Jesteśmy Kościołem, Chrystusowym dziełem. Dzięki Jego miłości do człowieka, staliśmy się jednością, w której każdy dla każdego winien być autorytetem. Potrzebujemy siebie nawzajem. Tylko w ten sposób zbudujemy społeczeństwo miłości.

BARTŁOMIJ KAZUBSKI

Twórczość młodych

Spadł śnieg. Dawno nie widziałam takiej zimy. Białej i mroźnej. Cieszyłam się, że jestem w domu! Ciepły piec, gorąca herbata z cytryną i książka Tyrakowskiej. Czego jeszcze trzeba do szczęścia?

To był jeden z chłodniejszych dni zimy. Akurat miałam ferie zimowe i mogłam sobie pozwolić na chwilę zasłużonego lenistwa. Jednakże moja kochana mama wymyśliła sobie, że bym poszła na zakupy. Katastrofa!!! Wszelkie moje uzasadnione argumenty nie trafiały do niej, więc w końcu odziana w trzy swetry, czapkę, rękawiczki i gruby szalik oraz wyposażona w listę sprawunków wyszłam na zewnątrz. Do tego nieprzyjaznego świata.

Ślizgając się na chodniku, wstąpiłam do Sklepu Cynamonowego i zrobiłam zakupy, o które prosiła mnie mama. Sobie też coś kupiłam! Nową apaszkę (zieloną w różowe kwiatuszki) i batona. Tak oto została mi jedna złotówka!

Wychodząc ze sklepu, skierowałam się w stronę Zielonego Mostku i Świętego Sklepu. Po drodze nakarmiłam gołębie, wróble, kaczki i ląbędzie.

Zielony Mostek owego dnia był jeszcze piękniejszy niż zwykle. Nadzieję okryła niewinność! Zachwycając się tym urokliwym miejscem, zmierzałam do kolejnego obranego przeze mnie celu! Wtem na mojej drodze zdarzyło się coś, co nie było zbyt normalne!

Obok pomnika, którego nazwy nigdy nie pamiętam, siedział człowiek, mocno już przysypany śniegiem. Dziwny to był człowiek – nie wyglądał na bezdomnego. Znalazł się jednak w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Przez myśl przeszło mi słowo: „pijany”. Przestraszyłam się i omal nie wpadłam w panikę. Co tu robić?! Z jednej strony wyglądało, że coś mu jest, z drugiej... otaczający mnie ludzie przechodzili obok niego obojętnie.

W końcu zdecydowałam się podejść. Zapytałam, czy wszystko w porządku. Stwierdziłam też, że siedząc tak,

na śniegu, przeziębii się! Spojrzył na mnie takim dziwnym wzrokiem i powiedział tylko: „jeść”. Oddałam więc swojego batona. Potem powiedział: „pić”. Wyciągnęłam z torby soczek wiśniowy i wręczyłam mu. Przez chwilę pomyślałam sobie, że może to Skrzydlak – tytułowy bohater powieści Dawida Almonda! Tyle

fiolatek

że tamten jadł skrzydelka kurczaka i pił piwa. Dwie rzeczy, których raczej nie mógłby u mnie znaleźć!!

„Zeszłam na ziemię” i powiedziałam mu, że naprzeciwko jest Caritas. Może tam mogliby pomóc!? Ale on znów spojrzał na mnie tym dziwnym spojrzeniem i z uśmiechem na twarzy (co sprawiło, że wydał mi się nawet sympatyczny) odparł, że nic mu już więcej nie jest potrzebne. Potem dodał, że „nie wszystko jest widoczne dla wszystkich – życie to czas prób” i „wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę”.

Podziękował mi i zapewnił, że mogę już odejść! Zostawiłam mu jeszcze małą karteczkę z napisem: „Nie martw się”. I odeszłam.

Czulałam się dziwnie. Zresztą już tyle „dziwnych” osób mnie w życiu zaczęło (a może to właśnie byli ci normalni?), że nic właściwie nie powinno mnie już zdziwić... Idąc dalej widziałam ludzi, ptaki, samochody i śnieg. Żadnych oznak inności.

Jednakże „niespodzianka” czekała na mnie już w Świętym Sklepie! Pośród pięknych hasel znalazłam karteczkę z tym: „Nie wszystko jest widoczne dla wszystkich – życie to czas prób”. Odłożyłam ją, kiedy chciałam znów po nią sięgnąć – już jej nie było.

Wychodząc ze Sklepu podsłuchałam rozmowę księdza i jego towarzysza. W ucho wpadły mi słowa, że Jezus poddaje próbom każdego człowieka. Właściwie każda chwila życia to próba, a w wybranym momencie [Jezus] może przyjść do określonej osoby, w różnej postaci! I tylko od wiary człowieka zależy, czy Go zauważy, czy też nie.

Do domu szłam dłuższą drogą. Chciałam jeszcze raz przejść obok tamtego Pana, ale nikogo już nie było. Zamiast niego leżał mały bukietek fiołków!!!

Tylko mnie mogło przydarzyć się coś takiego! Fiołki zimą! Moje ulubione kwiaty i zapach wiosny w środku mroźnej zimy!

Dziś nie wiem już, czy to był tylko sen czy jawa. Tamte słowa wciąż jednak brzmią w mojej głowie. A właściwie nie same słowa. Ich sens!!!

DOROTA DUDA, licealistka



tak już jest

...w zeszywniałym czasie
gdzie noc i dzień nadto prędko zbyt
zagasają
czyjeś płoną myśli
znużenia nuta nieobca
nie mogę znów zasnąć
może nie potrafię, może nie chcę...
zapach nocy - różny,
zapach myśli, ciepła, minut, dłoni...
które pamiętam...
rosną we mnie jak maleńkiej świecy
wielki płomyk
unoszę swe wspomnienia w myśli
przepisywaniu
ponad dachami domów i z nimi rosnę
nieobca sobie i obca...
tylko słów zapach umknął gdzieś
na tej drodze
tylko on
...zapukaj ze dwa razy choć
do moich ciepłych dłoni
może unieść zdołasz je, może... uciec
tyle zdarza się nam co dnia, tyle...
każdym dniem świadomie-nieświadomie
tkwimy w niebycie-bycie...
my - poszukiwacze prawdy, wiary,
miłości, swej gwiazdy,
przeznaczenia...nici niełatwej
czasem prósz śnieg,
czasem zdarza się burza i pada deszcz,
czasem wyjdzie słońce, czasem
...tak już jest

EWELINA BIEDROWSKA



Nasi miłośnicy

Dokota wielkanocnego jajka



Wielkanoc to jedno z najpiękniejszych świąt chrześcijańskich. W Wielką Niedzielę dzwony w kościele ogłaszają światu, że Chrystus Zmartwychwstał. Cała rodzina zasiada do uroczystego śniadania. Na wielkanocnym stole stoi koszyczek, a w nim cukrowy baranek, pisanki i pokarmy poświęcone w Wielką Sobotę. Wszyscy dzielą się jajkiem, życząc sobie pomyślności, zdrowia i błogosławieństwa Bożego.



Jajo – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Sztuka zdobienia jajek znana była Egipcjanom, Persom, Chińczykom, Fenicjanom, Grekom i Rzymianom.

Najdawniejsze polskie pisanki pochodzą z X w. Fragmenty najstarszych pisanek odnaleziono pod Wrocławiem i Opolem.

W ludowych wierzeniach jajko było lekarstwem na choroby, chroniło przed pożarem i złymi duchami, zapewniało urodzaj w polu i ogrodzie, a nawet powodzenie w miłości. Wierzone, że jajko ma znaczenie

magiczne, dlatego używano go jako kamienia węgielnego przy budowie nowych domów. Taczanie jaja po ciele chorego miało „wlewać” w niego nowe siły. Noworodka myło się w wodzie, do której wkładano, poza innymi przedmiotami mającymi zapewnić szczęście i bogactwo, również jajo. Wydmuszki pisanek wielkanocnych położone pod drzewami owocowymi miały chronić je przed szkodnikami. Wierzone, że wrzucone w płomień ugaszą pożar. Święconym jajkiem dotykano zwierząt gospodarskich – co miało ochronić przed chorobami. Pisanek zakopywano pod progiem domu w celu zagrozenia dostępem siłom nieczystym.



Nazwy jaj wielkanocnych zależą od sposobu ich barwienia, wśród nich rozróżniamy następujące:



Kraszanki – jajka o czerwonej barwie, od staropolskiego słowa „krasić” – barwić, upiększać;

Malowanki – jajka jednobarwne o innych kolorach;

Skrobanki – na jednolitym tle kraszanki lub malowanki wyskrobuje się wzorek (np. szpilką);

Kochani!

Z okazji zbliżających się Świąt składamy wrośenne życzenia, aby w czasie Świąt Paschy w Waszych sercach, rodzinach i domach za gościła radość, spokój i wielka nadzieja odradzającego się życia.

Redakcja

Wyklejanki – jajka z naklejonym obrazkiem z listków, sitowia, włóczki itp;

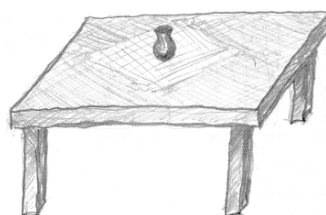
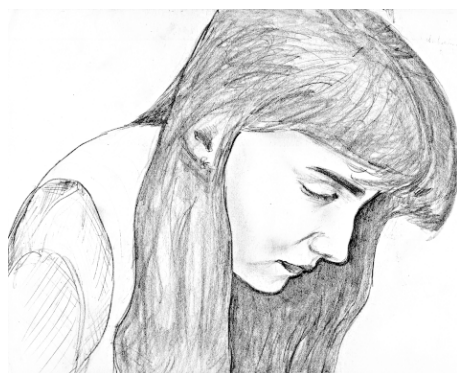
Nalepianki – jajka ozdobione nalepionymi na skorupkę różnobarwnymi wycinkami z papieru;

Pisanki – przed zanurzeniem jajka w barwnym roztworze robi się na nim wzory woskiem. Tam, gdzie był wosk, zostawał biały, nie pomalowany ślad na kolorowym tle.

Barwy pisanek mają swoje symboliczne znaczenie; tak więc fioletowa i niebieska oznacza żalobę i Wielki Post, czerwona – krew Chrystusa przelaną na krzyżu za nasze grzechy, a zielona, brązowa i żółta – radość ze zmartwychwstania.



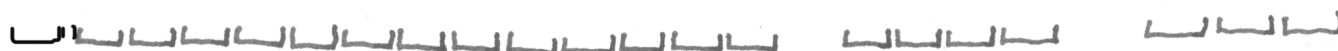
Rebus



IONA = YCHW

Ó = A

YJNTR



Z życia naszej parafii

Rekolekcje wielkopostne

Sekretarz Papieskiego Fakultetu Teologicznego, ks. Andrzej Tomko, głosił w dniach od 12 do 15 marca br. w naszej parafii rekolekcje wielkopostne.

Podczas tych duchowych ćwiczeń Kaznodzieja przypomniał nam fundamentalne kwestie dotyczące naszej wiary:

mówił – *więcej znaczy niż długie lata wysiłku, by naszym dzieciom żyło się lepiej. Zachęcał więc do zjednoczenia z Bogiem w codziennych czynnościach. Czasem nie trzeba wiele, wystarczy myśl, która biegnie od nas ku Bogu* – akcentował.

Kolejnego dnia ćwiczeń duchowych Rekolekcionista zwrócił naszą uwagę na



Wszystko, co nas spotyka jest nam przez Boga zadane i prowadzi do osiągnięcia zbawienia. Czasem jednak ludzie odchodzą od Boga, *mysłąc, że siłą swoich mięśni i intelektu zbudują własne szczęście*. Dlatego w intencji tych, którzy pogubili się na drogach życia warto zanosić do Boga ufne i pokorne modlitwy.

Prawdą o wielkiej mocy modlitwy ks. A. Tomko starał się dzielić z nami podczas kolejnej nauki rekolekcyjnej. *Nieraz 5 minut zawierzenia Bogu* –

znaczenie Sakramentu Pokuty. *Przy krótkach konfesyjonału otrzymuje się wolność wewnętrzną. Tak długo jak będziemy ją w sobie nosić, będzie ona naszym chrześcijańskim sztandarem* – usłyszeliśmy podczas nauki rekolekcyjnej.

Na koniec Kapłan zachęcał nas do kultywowania tradycji domu rodzinnego, pielęgnowania religijnych zwyczajów, wychowywania w szacunku wobec starszych, zwłaszcza chorych i potrzebujących.

Na zakończenie rekolekcji wielkopostnych proboszcz parafii, ks. prof. Piotr Nitecki, w serdecznych słowach podziękował ks. Andrzejowi za zaangażowanie i włożony wysiłek w przygotowanie nauk rekolekcyjnych, jak również za miłą, braterską atmosferę, jaka towarzyszyła jego obecności na plebanii. Przed błogosławieństwem odmówione zostały jeszcze modlitwy w intencjach Ojca Świętego w celu uzyskania odpustu zupełnego.

Czuwanie modlitewne

Z racji I. rocznicy śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II w dniu 25 marca br. odbył się w naszej świątyni koncert, podczas którego wystąpiła Wrocławska Diakonia Muzyczna pod kierunkiem naszego parafianina, Wiesława Świdra. W klimat refleksji nad życiem i nauczaniem Papieża Polaka wprowadził zebranych ks. Piotr Śmigieński. Podczas wieczoru usłyszeliśmy kilka pięknych, inspirowanych Pismem Świętym pieśni religijnych. Po tych wspaniałych doznaniach muzycznych rozpoczęło się modlitewne czuwanie, w czasie którego na podstawie Ewangelii św. Marka rozważaliśmy Mękę Pana Jezusa, ilustrowaną slajdami z filmu „Pasja”. W dalszej części wieczoru w ciszy serc, przeplatanej śpiewem kanonów Taizé adorowaliśmy Pana Jezusa wystawionego w Przenajświętszym Sakramencie. Na zakończenie modlitewnego czuwania wszyscy uczestnicy, klęcząc przy balaskach, dostąpili łaski indywidualnego błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem.

REDAKCJA

Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

Redakcja:

Alicja Chmura (redakcja dziecięca)

Krzysztof Głównicki

Bartłomiej Kazubski

ks. Piotr Nitecki (asystent kościelny)

Bożena Rojek (redaktor naczelna)

Elżbieta Rulińska (redaktor techniczna)

Adres:

pl. Bpa Nankiera 16a

50-140 Wrocław

tel. 071 344 94 23

E-mail: naszagazetka@op.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl

ODESZLI DO PANA

- 22.02.2006 Stanisław BOCZULA, lat 77
- 28.02.2006 Emilia PODGÓRSKA, lat 91
- 05.03.2006 Franciszka FORMALCZYK, lat 93
- 11.03.2006 Włodzimierz SOLECKI, lat 61
- 11.03.2006 Władysław KURZYŃSKI, lat 85
- 14.03.2006 Ryszard JAŻWIŃSKI, lat 73
- 20.03.2006 Marian TOTH, lat 67
- 24.03.2006 Irena KOSTRZEWA, lat 79
- 27.03.2006 Helena CIERLAK, lat 81
- 27.03.2006 Irena BOMBALA, lat 81